

**Wywiad z Księdzem Kanonikiem Marianem Kilichowskim Proboszczem
Parafii Dzierżawy
CZŁOWIEKIEM ROKU 2012 GMINY ŚWINICE WARCKIE**

Gratuluje zwycięstwa w konkursie Człowiek Roku 2012 Gminy Świnice Warckie. Jakie znaczenie ma dla Księdza uzyskanie tego tytułu?

Cieszę się bardzo z tego tytułu. Nie spodziewałem się tego wyróżnienia. Po pierwsze, że nie mieszkam na terenie gminy Świnice. Po drugie, że było kilka osób nominowanych do tego tytułu. Do ostatniej chwili nie dowierzałem. Gdy ogłoszono, że otrzymałem ten tytuł pojawiła się ogromna radość, a nawet wzruszenie.

Jest Ksiądz osobą znaną, cenioną i niezwykle szanowaną w naszym środowisku. Aż trzy organizacje zgłosiły Księdza kandydaturę do tytułu Człowieka Roku. Jak Ksiądz się z tym czuje?

Pod koniec grudnia na gminnym opłatku, z propozycją, abym wyraził zgodę na kandydowanie do tytułu Człowieka Roku 2012, wyszedł prezes STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ ZIEMI ŚWINICKIEJ p. A. Karkowski. Po zastanowieniu wyraziłem zgodę. A tu za kilka dni pojawiły się następne organizacje.

Organizuje Ksiądz pielgrzymki. Pracy jest sporo? Czy Ksiądz ma jeszcze jakieś plany, marzenia związane ze społecznością tej parafii, gminy?

Jako, że połowa parafii Dzierżawy należy do gminy Świnice, to jako proboszcz też uczestniczę w życiu gminy. Od 24 klat, bo za kilka dni 16 marca minie już tyle lat mojej obecności właśnie na tej ziemi. Przez tyle lat pobytu stałem się z przybysza-domownikiem, a jako domownik głębiej odczuwam radość i trudne chwile mieszkańców tej ziemi. Przez swoją pracę duszpasterską dążę do dobra tej społeczności. Cieszę się każdą dobrą sprawą, a smucę się tym, co jest bolesne.

Czy tytuł Człowieka Roku do czegoś Księdza zmotywował, zachęcił?

Tytuł Człowieka Roku zachęcił mnie do dalszej pracy. Mimo, że przybywa mi lat, nie chcę zwolnić biegu w swojej pracy. Tyle jest jeszcze do zrobienia: w pracy duszpasterskiej i pielgrzymkowej. Pojawiają się coraz to nowe inicjatywy, którym trzeba sprostać. Dobrze, że są współpracownicy, którzy pomagają i wspierają mnie w rozlicznych zadaniach. Chcę im podziękować. Nie tylko tym, którzy mnie nominowali do tego tytułu, ale całej społeczności gminy Świnice. Mam tu wielu przyjaciół, ludzi chętnych do współpracy. To dobre zaplecze do podejmowanych zadań.

Ksiądz Tischner mawiał: Najpierw jestem człowiekiem potem chrześcijaninem, a na końcu księdzem. Czym dla Księdza jest kapłaństwo?

Kapłaństwo to dla mnie służba Bogu i człowiekowi. Nie liczę na wyróżnienia, tytuły, podziękowania. Jeśli takie są, to jeszcze bardziej uskrzydłają do tej służby. Nawet, gdy pojawiają się trudne chwile, niezrozumienie itp., to mnie nie zraza. Wiem, że trzeba iść dalej z nadzieją do ludzi.

Co w swojej działalności sprawia Księdzu największą radość?

Największą radość odczuwam ze spotkań z drugim człowiekiem. W każdym staram się znaleźć jakieś dobro i zachęcić go, aby tym dobrem służył innym.

Czemu Ksiądz musi na co dzień stawiać czoło, czy są jakieś problemy wynikające z posługi duszpasterskiej?

Problemów jest wiele. Tym bardziej, gdy jestem dużo lat na tym terenie, dostrzegam ich wiele. Ostatni czas niesie biedę materialną, ale i duchową. Myślę, jak temu sprostać. Budynek szkoły w Sakowie, który wzięłem w użytkowanie już zaczął służyć tym celom. Tam są spotkanie ludzi, których łączy jedna idea pomocy. Tam jest miejsce na przechowanie produktów żywnościowych z CARITASU, którymi dzielimy potrzebujących. Tam może znaleźć nocleg pielgrzym, ale i bezdomny.

Wybór drogi życiowej nie jest łatwą decyzją, w jaki sposób Ksiądz odkrył w sobie powołanie?

Powołanie odkryłem w klasie maturalnej w roku 1971. choć wcześniej należałem do ZMS (Związek Młodzieży Socjalistycznej), to jednak Pan zaczął pukać do mego serca. Słyszałem wyraźnie jego głos: Pójdź za mną ! Próbowałem uciekać, ale Pan mnie pochwycił. I za to Mu dziękuję. Drugi raz dokonałabym podobnego wyboru.

Moje powołanie to także zasługa domu rodzinnego, gdzie wszyscy żyli wiarą. To modlitwa mojej mamy, mojej babci i dziadka. To także zasługa mojego taty. Widziałem ich na kolanach, modlących się na codziennej modlitwie. Patrzyłem, jak w każdą niedzielę, niezależnie od pogody, spieszyli na Mszę św. To tak że zasługa mojego księdza proboszcza, który mnie ministrantowi dał piękny mszalik, z którego czytałem Słowo Boże. To słowo mnie przeobrażało w człowieka, który odczytał swoje powołanie.

Na koniec proszę powiedzieć o trochę o sobie, swoich korzeniach, środowisku rodzinnym. Skąd Ksiądz Proboszcz pochodzi, czy Dzierżawy to Księdza rodzinna parafia?

Wywodzę się ze środowiska wiejskiego z Kujaw, z okolic Włocławka. W Baruchowie mieszkałem i ukończyłem szkołę podstawową, w Kowalu liceum. Potem Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku. Świecenia przyjąłem 28.V. 1978r. w katedrze włocławskiej. W tym roku to 35 lat życia w służbie Bogu i ludziom.

3 lata byłem wikariuszem w Kościelcu k. Kalisza, potem 4 lata w Charłupi Małej k. Sieradza w sanktuarium Maryjnym Księżnej Sieradzkiej. Stamtąd dekretem ks. bpa. Jana Zaręby zostałem 4 lata wikariuszem w Koninie w parafii św. Maksymiliana w nowej wtedy i największej parafii w diecezji. 16 marca 1989r. bp. Henryk Muszyński ustanowił mnie proboszczem w Dzierżawach. I tak mija 24 lata mojej pracy na tej ziemi. Cieszę się, że jestem tu na ziemi Św. Siostry Faustyny i myślę, że będę tu dalej bo tę ziemię ukochałem. Dziękuję Kapitulie Konkursu Człowiek Roku 2012 za to zobowiązujące wyróżnienia. Dziękuję jej prezesowi p. Andrzejowi Zielonce, wszystkim mieszkańcom Gminy Świnice Warckie z jej Radą i Wójtem p. Krzysztofem Próchniewiczem. Życzę dobrych dni pracy dla wspólnego dobra. Szczęść Boże !

Dziękuję za wywiad i życzę zdrowia i dalszych sukcesów

Bata Boniecka-Wincenciak